GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,30 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr. za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Szymona i Judy.
Wtorek Alfonsa Rodryg..
Środa Wolfanga b. w., Nemezego

Dziś wschód słoń [illegible] 1[illegible] zach. 15.
Jutro „ „ .16 „ 5.1
Dziś „ księżyca .— „ 3.5

Nr. 127 | Wąbrzeźno, wtorek 30 października 1928 r. | Rok VIII

Po strejku łódzkim.

Strejk łódzki skończył się. Ściślej mówiąc: strejk załamał się, chybiając całkowicie celu, dla którego go wywołano, a epilogiem swym stwarzając smutne widowisko bezładnej i bezprzykładnej rozsypki organizacyjnej. Maskowanie jej przez niezbyt udolne komunikaty bojowe „Robotnika" czy „Naprzodu" nie zmienią nagiej prawdy faktów. Nie mogło być zresztą inaczej. Taką samą klęską i taką samą niesławetną rozsypką musi się na każdym froncie kończyć każda ofenzywa źle i pospiesznie zmobilizowanej armji, kiedy ją w nieodpowiednim momencie poderwie do walki ślepa ambicja czy też chora wola dowódców. Trudno nie zdawać sobie dziś sprawy, że właśnie ta i tylko ta, a nie inna przyczyna zadecydowała tutaj o całości. Gdyby główna inspiratorka strejku, P. P. S., podrywając masy robotnicze do ostrej akcji o podwyżkę płac, miała na celu istotnie tylko zwywalczenie poprawy w tym kierunku, z całą pewnością nie byłaby wybierała na to momentu, w którym szanse powodzenia były mniej niż znikome. Okresu, w którym rząd już podniósł konkretną i opartą o realne podstawy inicjatywę ułożenia stosunków zarobkowych między robotnikiem a producentem, niepodobna było chyba uważać za moment dogodny do wysuwania jeszcze jednej inicjatywy w tym kierunku, wszystko jedno: analogicznej czy krańcowo przeciwnej. Tem mniej zaś jako właściwą chwilę do wywołania strejku wolno było uważać okres, kiedy publiczną tajemnicą w Polsce był fakt istnienia w rękach fabrykantów znacznej nadwyżki w gotowej produkcji, zmagazynowanej i czekającej tylko na moment korzystnego zbytu. W tych warunkach porywać się na akcję strejkową — było równoznaczne ze skazywaniem jej już zgóry na nieudanie się, — temsamem zaś równoznaczne z działaniem na niekorzyść interesu klasowego, w imię którego się ją wywoływało Tę prawdę trzeba dzisiaj Polsk. Partji Socjalistycznej powiedzieć otwarcie w oczy. Robotnicy łódzcy w rezultacie strejku uzyskali poprawę warunków płacy w tym rozmiarze, w jakim ją im przed strejkiem już wyjednała inicjatywa rządowa. Czyż na to, by w rezultatach dojść z powrotem do punktu wyjściowego, istotnie potrzebne było aż zahamowanie na jakiś czas całego toku życia w ośrodkach pracy, rozpętywanie tragicznych sytuacyjw tysiącach rodzin robotniczych, narażanie ich w obliczu pustych kas strejkowych na kompletną niepewność jutra, stwarzanie nowych trudności w ogólnym dążeniu do naprawy państwowego bytu gospodarczego? Na te pytania, siłą konieczności cisnące się na usta każdemu, komu dobro społeczne bodaj trochę leży na sercu, — organizacje zawodowe P. P. S., które strejk wywołały i przegrały, odpowiedzi dać nie potrafią.

Operacja wojenna, polegająca na wodzeniu oddziałów wielkiemi marszami w kółko, od punktu wyjścia z powrotem do punktu wyjścia, równa się co do swej efektywnej wartości tej taktyce, jaką się kiedy — niekiedy widuje na deskach teatralnych gdzie pomysłowy reżyser dla wywołania efektu masy idących wojsk przepędza wciąż jednę i tę samą gromadę biernych statystów przez scenę i wokół kulisów. Analogiczną taktykę widuje się oddawna stale na innej, bardziej ponurej arenie: w życiu sowieckiej republiki rad, gdzie ją reżyserzy bolszewickiego rządzenia stosują zawsze, ilekroć uwagę głodującej masy ludzkiej odwrócić trzeba od sprawy własnych niepowodzeń owych reżyserów. Bije się wówczas na alarm naprzykład o grożącej wojnie, pada hasło obrony proletarjatu przed zakusami czyhającego kapitału czy nacjonalizmu, a zasugerowane masy, niczego właściwie nie zyskują, dają się bierne pędzić w kółko do kół czerwonych kulisów. Tę samą taktykę, która się najłagodniej nazywa pospolitą nieuczciwością, zastosowała P. P. S. na terenie Łodzi i innych polskich ośrodków przemysłowych, hasłem walki o poprawę płac odwracając uwagę mas robotniczych od celów istotnych, dla których je pchała do strejku.

Nie w trosce o interes robotnika leżała właściwa intencja działania organizacyj klasowych, nie tutaj trzeba szukać prawdziwych celów podejmowania akcji strejkowej. Podwyżki, jakie robotnicy uzyskali po strejku, robotnicy mogli uzyskać przed strejkiem i bez strejku. Cele leżały gdzie indziej. Chodziło nie o polepszenie materjalnej sytuacji masy pracującej, — ale tylko i wyłącznie o polepszenie zachwianej i bankrutującej sytuacji moralnej klasowych dowódców. Zachwiana sytuacja ich została w aż nadto wyraźny sposób faktem wystąpienia rzetelnej inicjatywy Rządu, a więc czynnika, który właśnie owi przywódcy chcieliby w oczach robotników pomawiać o antydemokratyczne dążności, o ścisły sojusz z warstwą posiadającą, bezmała o reprezentowanie interesu fabrykantów. Bankrutującą zaś — stała się sytuacja socjalistycznych przywódców już nie od dziś i nie od wczoraj, tylko od chwili przejścia do opozycji względem Rządu Marszałka Piłsudskiego i od chwili powstania w jej własnym łonie ideologicznego rozłamu, jako naturalnej a nieuniknionej konsekwencji owego przejścia. Grunt, wymykający się gwałtownie z pod nóg, usiłowano pośpiesznie bez względu na zły moment ratować rzuceniem hasła obrony słusznych żądań robotników. Postępującą w szybkiem tempie utratę wpływów w masach, — usiłowano doraźnie zastąpić nieprzemyślanem poderwaniem ich do akcji, zakończonej tam, gdzie się zaczęła.

A rezultat? — Własnowolne pogrzebanie autorytetu organizacyj klasowych w oczach klasy pracującej, — mimowolne przyczynienia się do automatycznego wzrostu zaufania rzesz robotniczych dla Rządu wzamian za uzyskaną dzięki niema bodaj tę poprawę płac, której nieudolność wszelkich innych czynników uzyskać nie potrafiła, wreszcie zaś własnoręczne pogłębienie i zaostrzenie rozłamu wewnątrz własnej partji przez odejście z niej uczciwych elementów bezpośrednio po strejku.

O gruntowniejszą i z większym talentem samobójczym urządzoną przegranę — doprawdy trudno.

Z obserwacyjnego punktu widzenia wystarczałoby właściwie dzisiaj samo stwierdzenie faktu tej przegranej, jako jeszcze jednego w dobie pomajowej jaskrawego dowodu bankructwa moralnego partyj politycznych. Wystarczyłoby zanotowanie jeszcze jednego etapu historji, tylekrotnie już zdażonej na oczach całego społeczeństwa, — historji gdzie w miejsce bezwartościowej, beztreściwej i bezsilnej demagogji partyjnej przychodzi realna, trzeźwa i zdecydowana praca Rządu, bez partyjnego kłamstwa i poza partyjną nieuczciwością rozstrzygająca polskie problemy społeczne.

Dzieje łódzkiego strejku posiadają atoli jeszcze jedną stronę. Dla społeczeństwa, które otwartemi oczyma potrafi patrzeć poza ciasnotę partyjnego podwórka, nie może i nie powinno pozostać tajemnicą, dla jakich to czynników strejk łódzki był wodą bieżącą na młyn. Na przekonanie się o tem wystarczy wziąć do ręki prasę bolszewicką z ubiegłego tygodnia, cynicznie nietającą swej radości z postępów, jakie akcja komunistyczna w Polsce zatoczyć może na gruncie ośrodków przemysłowych na skutek strejku łódzkiego. Wystarczy wziąć do ręki jeden z ostatnich numerów moskiewskiej „Prawdy" bez ogródek mówiącej, że „strejk łódzki" winien się złączyć z hasłem zwalczania dyktatury faszystowskiej (!) w Polsce i z hasłem S. S. S. R.".

Świadome wywołanie strejku łódzkiego przez socjalistyczne organizacje klasowe w momencie zgoła niefortunnym było nieuczciwością względem mas robotniczych. Świadome usiłowanie odgrywania się przeciw Rządowi było walką antyrządową, która pokonała sama własną bronią. Ale świadome ułatwienie roboty akcji obcej i otwieranie wywrotowym żywiołom dostępów do własnego organizmu państwowego — to akcja, której niepodobna dać nazwy bez użycia określenia zaczerpniętego z polskiego kodeksu karnego.

Alfred Birkenmayer.

W dowód głębokiego szacunku dla M. Piłsudskiego

W stoczni francuskiej pod nazwą „Chantiers Navals Francais" buduje się nowe okręty wojenne dla Rzeczypospolitej: kontrtorpedowiec „Burza" i łódź podwodna „Żbik". Zarząd tej stoczni nadesłał w darze Panu Marszałkowi Piłsudskiemu dwie srebrne plakiety pamiątkowe z wyobrażeniem okrętu z jednej strony i z odpowiednim napisem z drugiej. W osobno wysłanem piśmie wyrażono prośbę, aby P. Marszałek zechciał te pamiątki przyjąć „w dowód głębokiego szacunku dla osoby Wodza polskiego wojska, floty i życzeń, jakie żywi Francja dla wielkości Polski.".

Zwołanie Sejmu i Senatu

PP. Marszałkom Sejmu i Senatu zostały wręczone dekrety p. Prezydenta (Marszałkowi Daszyńskiemu wręczył przedpoł. premjer Bartel, marsz. Szymańskiemu kap. Dąbrowski)

Zarządzenie p. Prezydenta w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną. Na podstawie artykułu 35 konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928. — Warszawa, 25 października 1928 r. Prezydent Rzplitej Polskiej I. Mościcki. Prezes Rady ministrów Bartel.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania Senatu na sesję zwyczajną Na podstawie artykułu 37 konstytucji zwołuję Senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928 roku.

Preliminarz budżetowy wpłynął do Sejmu

W sobotę wpłynął do sejmu preliminarz budżetowy na okres od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r. W załączonej do preliminarza budżetowego ustawie skarbowej znajdujemy dwa artykuły, których nie zawierała poprzednia. Pierwszy dotyczy uposażeń urzędniczych, według artykułu tego przeznacza się kwotę 130 milj. zł. z nadwyżki budżetowej na wypłatę funkcjonarjuszom państwowym, wdowom i sierotom dodatku miesięcznego w wysokości 15 proc. Według drugiego przeznacza się kwotę 15 milj. zł. dla inwalidów wojennych ze szczególnem uwzględnieniem ciężko poszkodowanych. W art. 11 upoważnia się p. ministra skarbu do dalszego pobierania w r. 1929-30 istniejącego od lipca r. 1926 dodatku 10 proc. do uiszczonych w tym okresie podatków bezpośrednich, podatków pośrednich opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn. Dodatek ten nie będzie pobierany od podatku dochodowego od uposażeń służbowych (nie będą go płacić urzędnicy i robotnicy). Następnie nie będzie pobierany od podatku majątkowego, podatku od lokali i placów niezabudowanych, opłat celnych oraz podatków samorządowych.

Dodatek ten, jak wiadomo został wprowadzony w r. 1926, wówczas do końca kalendarzowego roku 1927. Następnie zaś był pobierany na mocy rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na mocy ustawy o pełnomocnictwach, w ten sposób przedłużono go do r. 1929.

Święto Oszczędności

Wąbrzeźno, 30. X. 28.

Jutro cały świat obchodzić będzie „Dzień Oszczędności". Dzień ten ma w dzisiejszych czasach szczególne znaczenie a przedewszystkiem w Polsce. Musimy stwierdzić, że na polu oszczędności nie zrobiliśmy nadzwyczajności, którymi by mogła się zainteresować zagranica. Nie chcemy jednakowoż twierdzić, że jesteśmy narodem postawionym w ostatnim rzędzie w tej tak ważnej dziedzinie.

„Dzień Oszczędności" obchodzony bardzo uroczyście na całej kuli ziemskiej, powstał z inicjatywy „Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego" mającego swą siedzibę w Medjolanie. Zaznaczyć musimy, że Włochy przodują całemu światu w dziedzinie oszczędności.

Wszystkie narody świata, stojące u wrót niezależności politycznej, stwierdziły, że niezastąpionym środkiem w uzdrowieniu gospodarstwa krajowego jest stworzenie własnego kapitału drogą oszczędności. Naszych cyfr nie możemy jeszcze porównać do zagranicy, bowiem jesteśmy dorobkiem w dziedzinie oszczędności.

U nas, kiedy panuje kryzys bilansu handlowego,musimy wszystkie nasze siły skupić, by jaknajwięcej oszczędzać, gdyż to może poprawić nasz bilans handlowy.

Nie zapomnijmy, że ważnym czynnikiem, któryby mógł i jest w stanie poprawić nasz bilans handlowy, jest popieranie wytwórczości polskiej. Społeczeństwo polskie ma tę wadę, że miast kupować towary krajowe, kupuje zagraniczne, choć te ustąpić muszą pod względem jakości i ceny — towarom polskim.

Kupowanie towarów zagranicznych, powoduje ubożenie naszego kraju, bo pieniądz, któryby powinienzostać w kraju, idzie zagranicę do kieszeni przemysłowców zagranicznych, często nam wrogim

Bywają wypadki, że kupiec polecający towar polski, narażony jest czasami na nieprzyjemności, bowiem taka lub owa paniusia wmawia sprzedającemu, że towar niemiecki jest lepszy od polskiego. Jeżeli natomiast kupiec przystaje przy swoim twierdzeniu, wówczas rzucony zostanie pod adresem kupca wyraz: „pan tam się zna!"

Takie i podobne wypadki, których niestety można zaobserwować codziennie kilkanaście, muszą stanowczo ustać!

Musimy z całą energją zabrać się do pokonania tego szkodliwego przekonania — wpajać musimy w społeczeństwo, że tylko popieraniem wyrobów krajowych możemy dojść do potęgi gospodarczej,że możemy się obejść bez wyrobów zagranicznych, które kupując przez nieświadomość możemy spowodować załamanie się naszego gospodarstwa krajowego, co mogłoby w dalszym ciągu zadecydować o losie naszego kraju. Musimy więc bronić się przed zalewem od obcego towaru! Wszyscy tak, jak ongiś stanęliśmy do boju, gdy u granic Rzeczypospolitej stał nieprzyjaciel, tak i dziś staśmy jak jeden mąż, do walki, lecz do walki innej, a mianowicie do zwalczania towarów zagranicznych.

Taka walka niech przetrwa nietylko „Dzień Oszczędności" ale pozostanie nam zawsze w myśli, że własnym kapitałem i oszczędnością możemy dojść do potęgi gospodarczej. A jeżeli będziemy potęgą gospodarczą w całej Europie, to bądźmy przekonani, że to drugie przyjdzie samo.

Niech więc hasło o popieraniu przemysłu krajowego rzucone w „Dniu Oszczędności" rozbrzmi po całej Polsce jak ona długa i szeroka.

Niemcy żądają konferencji o reparacjach

Berlin, 27. 10. Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że przedstawiciele dyplomatyczni Rzeszy niemieckiej, akredytowani przy rządach francuskim, angielskim, włoskim, belgijskich i japońskim złożyć mają w ciągu dni najbliższych odnośnym rządom 5 mocarstw zainteresowanych oficjalny wniosek rządu niemieckiego, proponujący zwołanie komisji rzeczoznawców finansowych dla ostatecznego załatwienia problemu reparacyjnego w myśl porozumienia, osiągniętego we wrześniu r. b. w Genewie. Propozycja niemiecka, będąca wykonaniem wczorajszej uchwały rady gabinetowej, oznaczać ma pierwszy oficjalny krok w kierunku zwołania nowej konferencji w sprawie odszkodowań.

Utworzenie wojewódzkiego komitetu pomorskiego uczczenia 10-letniej rocznicy Niepodległości Polski

We czwartek, dn. 25 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu zebranie konstytucyjne Woj. Kom. uczczenia 10-letniej rocznicy niepodległości Polski, zwołane przez p. dr. Wybickiego — Starostę Krajowego w porozumieniu z p. Wojewodą Pomorskim, na które przybyli reprezentanci wszystkich władz II-giej instancji, wojskowości, duchowieństwa, wszystkich stanów i zawodów oraz narodowych organizacji społecznych na czele z p. Wojewodą Lamotem, generałem Berbeckim, ks. biskupem Okoniewskim z Pelplina, senatorami Kulerskim Steinbornem i Ossowskim, przyczem szereg wybitnych obywateli, którzy przybyć nie mogli nadesłało piśmienne akcesy do Komitetu.

Na wstępie p. dr. Wybicki odczytał deklarację, dotyczącą znaczenia święta i zaproponował, aby utworzyć fundację pomorską dla uczczenia rocznicy i zbudować statek handlowy wysiłkiem całego społeczeństwa Pomorza jako symbol wiary i dążenia do mocarstwowego stanowiska Polski. Następnie p. Wojewoda Lamot wyłuszczył cele i zadania Komitetu, który ma zająć się utworzeniem fundacji pomorskiej i winien nadać kierunek tworzącym się komitetom lokalnym, przyczem obejmując przewodnictwo obrad, zaprosił do prowadzenia protokółu p. Pietruskiego z Kowalewa. Wywiązała się ożywiona dyskusja na temat fundacji, przyczem szereg osób zabierało głos, omawiając zasadniczo dwa projekty, a mianowicie projekt p. dr. Wybickiego zakupienia statku handlowego oraz drugi projekt gen. Berbeckiego, który gorąco apelował, aby społeczeństwo cywilne poparło w połowie przygotowany już projekt budowy pomnika „Zwycięstwa" na stokach dawnej Cytadeli. Jednocześnie p. gen. Berbecki zakomunikował zebranym, iż korpus pomorski armji we własnym zakresie buduje pomnik Marszałka Piłsudskiego,który poświęcony będzie przez ks. biskupa Okoniewskiego w dniu święta niepodległości, wzywając zebranych do udziału w tym akcie oraz zwrócił uwagę na budującą się łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego, którą armja przeznacza dla obrony naszej floty handlowej i rybackiej.

W dyskusji poruszono wiele argumentów, z których ciekawsze były następujące: Fundacja winna stanowić czynnik propagandowy i wychowawczy, wielkość fundacji zależna jest od możliwości finansowych społeczeństwa, a ponadto fundacja ogólno-pomorska winna skupić wysiłki jaknajszerszych warstw ludności, przyczem komitety lokalne w związku z powyższem winne ograniczyć fundację lokalną do skromniejszych rozmiarów.

W rezultacie p. Wojewoda Lamot. reasumując przebieg dyskusji, zaproponował dwa wnioski, które zostały znaczną większością głosów przyjęte, a mianowicie: Komitet podejmuje zbiórkę funduszów, za które zakupiony będzie okręt handlowy „Pomorze" i w dalszym ciągu zbudowany zostanie pomnik „Zwycięstwa" w Toruniu, 2) poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik odbyć się ma w dniu 11 listopada br., natomiast zrealizowanie obu fundacji określone zostało na termin 2-letni, aby data wykończenia pomnika i poświęcenie statku zbiegła się z datą 10-tniej rocznicy oswobodzenia Pomorza.

2

W dalszym ciągu ustalono po przeprowadzeniu dyskusji ogólne zasady finansowania fundacji i prowadzenia propagandy. Wreszcie powołano sekcje: finansową na czele z p. dyr. Junkiem, propagandową na czele z p. prokuratorem Lewandowskim oraz prezydjum w składzie osób: prezes dr. Wybicki, wiceprezesi-gen. Berbecki, gen. Skierski, prezydent Esden-Tempski i dyr. Czarliński, sekretarze - delegat Z. O. K. Z. i ks. Żynda. Skarbnik dyr. Junk, członkowie pp. Marchlewski, poseł Malinowski, Goga i kurator Szwemin. Protektorat nad Komitetem przyjęli: p. Wojewoda Pomorski Wiktor Lamot i ks. biskup Stanisław Okoniewski z Pelplina.

?

PRZEGLĄD POLITYKI.

— **Rosja Sowiecka wypowiada się za „koniecznością" wojny.** Z Moskwy donoszą, że Międzynarodówka komunistyczna opublikowała wreszcie swoją tezę o legalności wojny, zatwierdzoną na ostatnio odbytem kongresie: odczytał ją delegat angielski Tom Bell.

Dokument to niezmiernie charakterystyczny. Moskiewska „Prawda" określa go, jako „pełen taktu". Teza sowiecka, bronienia na dwudziestoczterech kolumnach druku mówi o koniecznej i nieuniknionej wojnie pomiędzy państwami kapitalistycznemi i państwami proletarjackiemi. Skoro wojna jest konieczna i nieunikniona, rzucić zasadę: „bojkotujcie wojnę". Lenin miał rację, utrzymując, że komuniści muszą wziąć udział we wszystkich wojnach reakcyjnych; strajk generalny nie jest jedynym środkiem: nie należy usuwać się od służby wojskowej, inaczej komuniści pozostaną poza armiami burżuazyjnemi; kiedy czas nadejdzie, należy się zwrócić przeciwko burżuazji z bronią w ręku i przekształcić wojnę narodową na wojnę cywilną.

To zasadnicza reguła, której zostaną podporządkowane wszystkie inne. Dewizą przyszłością musi być: „niema pokoju, ale rewolucja". Na froncie należy bratać się, na tyłach armji natomiast wzniecać rewolucję. Tego rodzaju taktykę winno się stosować w wypadku wojny pomiędzy państwami kapitalistycznemi; w razie jednak wojny przeciwko Sowjetom komuniści wszystkich państw imperjalistycznych muszą skupić swe wysiłki, by wywoływać powstania mniejszości narodowych w Europie.

Proletarjat, mówi dokument, nie tylko powinien przyczyniać się do porażki własnego rządu, ale również pracować czynnie nad zapewnieniem zwycięstwa związkowi sowieckiemu, nigdy się nie obowiać oskarżenia o zdradę".

POZNAŃSKIE I POMORZE POWRÓCĄ DO MACIERZY (!) NIEMIECKIEJ.

Z Berlina donoszą: Odbył się tu zjazd Niemców z Poznańskiego i Pomorza. Na zjeździe tym wypowiedziano wiele przemówień antypolskich. Między innymi były burmistrz Poznania, Mitlaff, zapowiedział w swem przemówieniu, że wkrótce szkody, które traktat wersalski wyrządził Niemcom, będą naprawione w ten sposób, że Poznańskie i Pomorze powrócą do macierzy niemieckiej (?!).

W depeszy hołdowniczej do prezydenta Hindenburga zjazd wypowiedział nadzieję, że oderwane prowincie niemieckie zostaną wkrótce przyłączone do Rzeszy. W zjeździe brało udział wielu dygnitarzy również z Prus Wschodnich.

NADANIE ZIEMI ŻOŁNIERZOM I INWALIDOM.

Min. Reform Rolnych opracowało projekt ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom i inwalidom w powiatach: święciańskim, oszmiańskim, brasławskim, postawskim, mołodeczańskim, wileńskim i części wileńsko-trockiego.

Projekt ten postawiono już Radzie Ministrów do uchwalenia.

JAN KANTY GREGOROWICZ.

UKRYTE SKARBY

24) -o— (Ciąg dalszy).

— A cóżby w tem było złego? — odparł kapitan; — do grobowego kamienia okrywającego mogiłę Polski, wszyscy Polacy muszą przyłożyć ręce; a kobiety czyż nie Polki?

Od tej jednak rozmowy, z bębnieniem kapitan był cokolwiek uważniejszy, i nałaziwszy się dzień cały po mieście, wieczorem razem z dziewczątkami, Kundzią, Marcinkiem i bliższemi sąsiadkami, obsiadał duży stół szkólny, a gdy całe towarzystwo darło szarpie, szyło bieliznę lazaretową, i różne wojskowe przybory, kapitan czytał głośno gazetę, albo rozpowiadał swoje wojackie wyprawy.

Za to pan Michał chodził jak zwarzony, powtarzając ciągle:

— Nieszczęście, Janka mi zabiją, wieś spalą, zniszczą, zrabują, ruina, ruina!

W każdem stuknięciu głośniejszem słyszał huk armat, w każdem dudnieniu odgłos maszerującego korpusu, w każdym jeźdźcu forpocztę nieprzyjacielską, w przechodzącym szpiega. dość że kłopotał się ciągle, w dzień przewidywał złe. w nocy marzył o niem i prawie jednej nie miał chwili, coby upłynęła bez troski i obawy.

I tak mijały dnie i tygodnie; rozpoczął się bój, naród nie szczędził ofiar z życia i mienia swego, ale w wyższych i niższych jego warstwach brakło serca i rozumu, między ludem wiejskim współudziału, a wszystkim szczerej wiary w moc Bożą, co wyniosłe góry przenosi w doliny, a doliny w niebotyczne zamienia wyniosłości. Pomimo więc zwycięztw tu i owdzie odnoszonych, pomimo wszelkich wysiłków narodu i słabości nieprzyjaciela prawie zrozpaczonego niepowodzeniem, sprawa nie posuwała się naprzód, wojska zamiast działać, przechodziły od miasta do miasta, od wsi do wsi, a tu czas schodził, każdy się nużył, przewidując smutne dla sprawy następstwa. Kapitan nie tracił wprawdzie energii, wątpiących krzepił, smucących się pocieszał, ale w końcu zaczął i on potrząsać z niechęcią głową, mówiąc z westchnieniem:

— Nie ma wiary, nie ma, a bez niej runie wszystko. Wiara szczera, ufność w Bogu nieograniczona, to opoka, a oni wszystko budują na ruchomym piasku, na swoim rozumku ograniczonym. Czyż więc na takim fundamencie budowany gmach usiłowań narodowych, może być trwałym? Pierwsza burza, najmniejsza przeciwność zmiecie go i zrówna z ziemią.

Do tych smutnych przeczuć, przyłączyła się jeszcze obawa o losy Stefana i Janka Strumisza. którego kochał jak własne dziecko. Od kilku miesięcy bowiem nie miał od nich żadnych wiadomości; z gazet dowiadywał się o ruchach wojsk narodowych, wiedział każdy obrot pułku, w którym oba młodzieńcy służyli, przeglądał ogłoszenia imienne rannych i zabitych, wypytywał się, badał, śledził, ale wszystko było daremne. Smutno też było w domku kapitana; cisza panowała w nim jak w klasztorze, tylko po kościołach modlono się goręcej, błagając Pana Zastępów o miłosierdzie, zwłaszcza że miejscami cholera się pokazała. i w Czersku założono szpital w którym Wikcia z Rózią niosły rannym i chorym pomoc, jako najczynniejsze z obranych nad nim opiekunek. Pan Michał chodził jak cień, jak uosobniona rozpacz, w najtwardszem nawet sercu obudzając litość i współczucie.

Z nadejściem cieplejszej pory sprawa widocznie chyliła się do upadku.

— Niech się dzieje wola Boża, — mówił kapitan, — Bóg najlepiej [illegible] o swej czeladzi. Nie smuć się, moja kochana Ter[illegible] smućcie się moje dzieweczki; zrobiliśmy wszystko co do nas należało. Stefan walczy, ja uczę, wy opatrujecie rannych, Marcinek bębni, Kundzia drze szarpie, każde więc z nas jak może dopomaga powstającej ojczyźnie. Resztę więc polećmy mądrości i miłości Bozkiej.

Tymczasem o poruszeniach obu walczących z sobą armii coraz bardziej trwożliwe nadchodziły wieści, i bój z prawej strony Wisły przeniósł się na brzeg jej lewy. Co chwila spodziewano się w Czersku przybycia wojska, jakoż jednego dnia wieczorem dały się słyszeć bębny wojskowej muzyki, i jednocześnie zobaczono oddział kilkotysięczny, skręcający od gościńca ku miastu. Poprzedzała go kawaleryja, fruwając barwnemi lanc chorągiewkami, za nią w pewnym oddaleniu postępowała piechota, w pośrodku siebie mając kilka dział polowych, a w samym końcu również w oddaleniu wysuwał się szawdron jazdy stanowiący straż tylną.

— To nasi idą, to nasi! — ozwały się głosy w mieście, i cała ludność niemal wysypała się na rynek, spiesząc na przyjęcie upragnionych gości. Kapitan nie był ostatni; z oddziałem straży dowodzonej przez siebie, stanął w ściśnionym szeregu i kiedy lud zgromadzony podniósł radosne okrzyki, on prostując się jak mógł najlepiej, zasalutował wojskowym obyczajem i skinął na Marcinka, aby dzielnym werblem powitał obrońców ojczyzny. Chłopczyna nie żałował ręki, dudnił więc w bęben, dudniła ziemia pod maszerującemi wojakami, ale najgłośniej wrzały okrzyki zgromadzonego ludu, który zapominając o porządku i subordynacyi wojskowej, rzucił się między szeregi, całując i ściskając żołnierzy, jakby znajomych.

— Niech żyje wojsko polskie! niech żyją nasi wojacy! — wołano zewsząd, — niech żyją dzielni obrońcy kraju!

— Niech żyje Polska! — odpowiadało wojsko, — niech żyje nasza ukochana ojczyzna. (Ciąg d. nast.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

NORWEGJA UZNAŁA WĘGIEL POLSKI ZA LEPSZY OD ANGIELSKIEGO.

Gospodarcza prasa norweska stwierdza akademicki charakter obrad konferencji węglowej anglo-skandynawskiej. Kopalnie angielskie zmodernizowały i ulepszyły już swe urządzenia, ale, jak twierdzą ekonomiści i fachowcy norwescy, nie są oni jeszcze w stanie konkurować skutecznie z Polską na rynku węglowym skandynawskim. Yorkshire'ski węgiel wyższy jest np. gatunkowo od polskiego, ale węgiel górnośląski jest lepiej sortowany i odpowiedniejszy dla odbiorców skandynawskich. Przytem odgrywa też dużą rolę kwestja cen. W chwili obecnej Polska zajmuje silniejszą pozycję na węglowym rynku skandynawskim, jak Anglja.

Odsłonięcie pomnika — okazją do bójki.

Paryż, 28. (Rt.) W dniu dzisiejszym w mieście Pons odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Emila Combes, którego dokonał minister oświaty Herriot. Podczas uroczystości tej doszło do poważnych starć, pom. republikanami a młodzieżą rojalistyczną tzw. Camelats du roi.

Po uroczystej mowie Herriota, gdy tłumy ludności chciały opuścić plac, zbliżył się do pomnika jedem z lamelatów uzbrojony w młotek, i silnymi uderzeniami roztrzaskał nosi i inne części biustu. Skutkiem tego doszło do bójki między republikanami a lamelotami, którzy do walki użyli kamieni, kijów i pięści. Republikanie oddali salwę ostrzegawczą poczem strzelili do nacierających. Jeden 22 letni młodzieniec padł trupem na miejscu, drugi odniósł ranę w ramię. Podczas bójki 2 policjantów odniosło rany. Policja aresztowała 15 osób.

Combes Emil ur. 1835 r., był w latach 1893 — 95 wiceprezesem senatu, w 1895 — 96 ministrem oświaty, od 1903 — 05 prezesem ministrów i ministrem oświaty, przeprowadził zniesienie klasztorów i usunął ze szkół naukę religji. Umarł w r. 1921.

KATASTROFA POCIĄGU BŁYSKAWICZNEGO

O olbrzymiej katastrofie kolejowej pociągu błyskawicznego Simplon—Orient—Express pod Slatina, donoszą, że z pod gruzów pociągu wydobyto dotychczas 31 zabitych i 25 ciężko rannych. Ofiary w liczbie 27 są narodowością rumuńskiej. Jeden z zabitych, Włoch Rocca jest synem generałem Rocca, który niedawno padł ofiarą wypadku samochodowego. Simplon-Orient-Express jest pociągiem luksusowym, który trzy razy tygodniowo krąży pomiędzy Konstantynopolem i Paryżem.

Echa katastrofy Amundsena.

Przybyły do portu Valdersund norweski okręt motorowy „Leif", przywiózł ze sobą zbiornik benzynowy należący do samolotu Amundsena. Zbiornik znaleziony na morzu, był mniejwięcej na wysokości Drontheim. Na zbiorniku wyryta jest nazwa samolotu. Zbiornik zawierał 600 litrów benzyny, z których zostało jeszcze około 30 litr. Zbiornik nie ma uszkodzeń z wyjatkiem drobnych wygięć i skaz. Na aluminiowej powierzchni zbiornika znaleziono kilka notatek poczynionych ołówkiem. Były one jednak tak zamazane, że nie można ich odczytać. Lotnik kapitan Larsen oświadczył, że znalezienie zbiornika potwierdza przypuszczenie, iż „Latham" wpadł w morze niedaleko od wybrzeży norweskich. Samolot nie mógł spaść na lód ponieważ zbiornik bezwarunkowo byłby wówczas rozbity.

„KUPCIE SOBIE SZNURY I POWIEŚCIE SIĘ.

Korespondent „Daily Mail" donosi swemu pismu z Sidney o następującym wypadku: Bogaty farmer australijski John F. Sporting miał sześcioro rodzeństwa. Tylko z dwoma braćmi żył dobrze, natomiast z pozostałymi członkami rodziny prowadził bezustanne spory.

Przed kilku dniami farmer zmarł. Rodzina udała się do adwokata, by poznać treść testamentu.

Oto ona:

„Cały mój majątek zapisuję po połowie dwom braciom Fredowi i Henrykowi. Rodzinie mają wypłacić jednego dolara, aby mogli sobie kupić sznury i powiesić się na nich".

Kat zrezygnował ze swego stanowiska.

Dotychczasowy kat Stefan Maciejewski, zrezygnował ze swego „stanowiska". Został bowiem przyjęty do jednej z firm transportowo-spedycyjnych na stanowisko... korespondenta niemieckiego. Były kat posiada za sobą podobno pół dyplomu politechniki (?). Następcą Maciejewskiego został Antoni Wójcik z Jabłonny pod Warszawą. Wójcik był dotąd pomocnikiem Maciejewskiego. Ostatnio wykonał egzekucję w Kołomyi.

Co wykazuje praktyka a co teorja?

W dniu 27 sierpnia br. podpisany został Pakt Kelloga, wyłączający wojnę jako narzędzie polityki. Otóż równo przed 138 laty, w dniu 26 sierpnia 1789 r. Konstytuanta francuska uchwaliła jako szósty artykuł słynnej deklaracji Praw Człowieka, następujące oświadczenie:

„Naród francuski wyrzeka się prowadzenia wojny celem czynienia podbojów i nie użyje nigdy swych sił przeciw wolności jakiegokolwiek narodu".

Okazuje się, że deklaracja ta niewiele pomogła, bo w ciągu 138 lat Francja prowadziła dość dużo wojen. Teorja nie zawsze idzie w parze z praktyką życiową.

Do ludności Pomorza.

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i przy wybitnym udziale Rządu odbędzie się w roku 1929 w Poznaniu wielki przegląd naszego rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła oraz kultury i sztuki.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA.

Wystawa ta ma wykazać nietylko nasze wartości duchowe i bogactwa materjalne, ale również naszą umiejętność w pracy, nasze zdolności organizacyjne, a przedewszystkiem będzie ona sprawdzianem jedności państwowej wszystkich obywateli kraju w ideowości wspólnego zbiorowego wysiłku. Tak wielkie dzieło żąda od każdego obywatela Państwa Polskiego gorącego poparcia, czy to przez czynny udział w wystawianiu eksponatów, czy też przez przyczynienie się w innej formie do jak najwspanialszego jej udziału w dotąd dokonanej szego dziesięciolecia naszego samodzielnego bytu państwowego wobec całego świata. Im wydatniej będzie Wystawa finansowana, tem wspanialej może być urządzona, tem lepiej wypadnie ocena naszej wartości przez cały świat, tem dostępniejsze będzie to przedsięwzięcie dla szerszego ogółu, tem wyżej podniesie się cywilizacja i spożycie w kraju, a Naród i Państwo zdobędą zyski moralne i materjalne.

Gospodarcze znaczenie Pomorza podniosło się dopiero z przyłączeniem do Państwa Polskiego, rozwój gospodarczy w naszej dzielnicy jest w pełnym toku i winien być przedstawiony na P. W. K. w całej, swojej potędze, będzie to najskuteczniejszą odpowiedzią na wrogą nam agitację przeciwko przynależności naszej do Polski.

Niżej podpisany Pomorski Komitet Wojewódzki Powszechnej Wystawy Krajowej wzywa wszystkich obywateli Pomorza do jaknajgorętszego poparcia Wystawy pod względem moralnym i materjalnym.

Znając pełne zrozumienie Pomorza dla ogólnokrajowych potrzeb nie wątpimy, że wszystkie sfery społeczeństwa staną jak jeden mąż do apelu i udzielą Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej wydatnej pomocy.

Komitet Wojewódzki
dla Powszechnej Wystawy Krajowej

(—) **Wiktor Lamot**, Kierownik Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. (—) **Dr. Mieczysław Seydlitz**, Wicewojewoda Pomorski. (—) **Dr. Józef Wybicki**, Starosta Krajowy Pomorski. (—) **Adwokat Juljan Szychowski**, Marszałek Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. (—) **Tadeusz Czarnowski**, Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. (—) **Dr. Stanisław Okoniewski**, Biskup Chełmiński. (—) **Sylwester Buszczyński**, Prezes Izby Przemysłowo Handlowej w Toruniu. (—) **Janusz Czarliński**, Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu. (—) Dr. K. Esden - Tempski, Prezydent Pom. Izby Rolniczej. (—) **Jan Donimirski**, Prezes Pom. Tow. Rolniczego. (—) Jerzy Śląski, Prezes Pom. Związku Ziemian. (—) **Władysław Grobelny**, Prezes Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. (—) **Gen. dyw. L. Berbecki**, Dowódca Okr. Korp. VIII. (—) **Jan Szwemin**, Kurator Okr. Szkoln. Pom. (—) em. gen. Kaz. Ładoś, Delegat Powszechnej Wystawy Krajowej (—) **Tadeusz Marchlewski**, Prezes Związku Tow. Kupieckich, (—) **Teofil Lorkiewicz**, Dyrektor Lasów Państwowych w Toruniu. (—) **Józef Zagórski**, Dyrektor Lasów Państwowych w Bydgoszczy. (—) **Jan Teska**, Prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Kronika kościelna

Przeniesieni zostali: Ks. wikary Bol. Prabucki z Żarnówca do Świecia, Ks. wikary Sobisz z Kowalewa do Skarszew, Ks. wikary Górny z Brus do Kowalewa, Ks. wikary Lange z Skarszew do Brus, Ks. wikary Alojzy Prabucki z Świecia do Gniewu, Ks. adm. Reszka z Ostrowitego jako wikary do Żarnówca, Ks. adm. Kłopocki z Nieżywięcia jako kapelan domu karnego do Koronowa, Ks. kapelan Homa z Koronowa jako kuratus do Szczepanek.

Przed Dniem Zaduszrym.

Nadchodzi listopad.... miesiąc ostatni cudnej jescieni polskiej. Drzewa, ogołocone z liści, szumią.. Szumią żałośnie, i jakoby nam się zdawało, że się modlą....

I rzeczywiście, że w tym szumie jest coś przejmującego, że przenika w nasze ciało. Listopad... z miesiącem tym przychodzą do nas smutne wspomnienia.

Wspomnienia o drogich nam osobach, które niegdyś były z nami a dziś śpią w cichej mogile.

Co roku poświęcamy jeden dzień pamięci zmarłych, a tym dniem jest „Dzień Zaduszny" każdy w ten dzień stara się jaknajlepiej upiększyć grób swych ukochanych zmarłych. Jest to najwłaściwszym wyrazem naszego uczczenia zmarłych poza modlitwą.

I niesiemy więc wieńce i kwiaty na grób naszych ukochanych, a wieczorem zapalamy kolorowe lampki.

Jest to jako wdzięczność tym, co odeszli od nas w zaświaty.

— — — — — — — — — — — —

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 29 października 28 r.

Dzisiejszy numer „Głosu Wąbrzeskiego" to ostatni w miesiącu październiku! Następny numer ukaże się w środę, dnia 31 bm. o zwykłym czasie z datą na 1 listopada br.

WYDAWNICTWO.

— **Podziękowanie.** Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie Szan. Obywatelstwu za wydatną pomoc przy urządzeniu ćwiczeń taktycznych Tow. Powstańców i Wojaków. Szczególne podziękowanie składamy WPanu hr. Dąmbskiemu oraz WPanu Dziedzicowi W. Mieczkowskiemu za łaskawe wypożyczenie siodeł i uprzęży. Pozatem składamy serdeczne podziękowanie p. kap. Korczewskiemu i panu porucznikowi Krzeszowskiemu za przybycie na ćwiczenia oraz wydatną pomoc. Pozatem składamy nasze podziękowanie zarządowi gminy Czystochleb z p. sołtysem Marasińskim na czele za ugoszczenie wszystkich Powstańców i Wojaków. Również składamy podziękowanie wszystkim oddziałom Tow. Powst. i Wojaków za przybycie na ćwiczenia.

Zarząd Towarzystwa Powstańców i Woj. w Czystochlebiu.

— **Dlaczego nie odbył się na wczoraj zapowiedziany wiec?** Zapowiedziany na wczoraj wiec protestacyjny mający odbyć się na Rynku nie mógł odbyć się z kilku ważnych powodów od komitetu niezależnych. Największem powodem było nieprzybycie mówcy, który widocznie nie mógł również przybyć z ważnych względów.

Zaznaczayć musimy, że Komitet został utworzony tylko do urządzenia tego wiecu, a zatem mimo, że wiec się nie odbył, komitet swoją kadencję skończył.

— **Odpust.** Wczoraj odbył się w parafji naszej odpust ku czci św. św. Szymona i Judy. W sobotę po południu rozpoczęli księża słuchać spowiedzi św. Wieczorem odbyły się uroczyste Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, z uroczystą procesją i kazaniem. W niedzielę, jako dzień odpustu, od samego rana tłumy wiernych spieszyły do świątyni. Na odpust przybyli również księża z okolicy. Bóg miłosierny raczył zesłać piękną pogodę, która w wielkim stopniu przyczyniła się do uświetnienia odpustu. Główne nabożeństwo odbyło się o godzinie 10,30 w którem brały udział niezliczone tłumy wiernych. Po południu, o godzinie 5-tej odbyły się uroczyste Nieszpory z kazaniem i uroczystą procesją.

— **Nowy poseł z powiatu wąbrzeskiego.** Pan Franciszek Wrzesiński z Lipnicy, **wszedł do Sejmu, na miejsce ustępującego** posła p. Michałka z Torunia. Pan poseł **Wrzesiński** jest również członkiem Sejmiku Powiatowego i z tego tytułu kilkakrotnie zastępował p. Starostę. Zaznaczyć również wypada, że p. **poseł Wrzesiński** położył wielkie zasługi około budowy nowego Kościoła w Lipnicy, nie szczędząc ni trudu ni kosztów, by mógł powstać w Lipnicy dom Boży. Pozatem **p. Wrzesiński** znany jest jako człowiek starający się wielce o rozwój życia **kulturalnego** i społecznego, zdobywając sobie **tem i swoim** prawym charakterem powszechny **szacunek i poważanie. Nowoobrany poseł** pan Wrzesiński wchodzi **do Sejmu z Związku** Ludowo - Narodowego (24).

— **Propaganda oszczędności wśród młodzieży.** Dzień 31 b. m. **będzie dniem „oszczędności"** w szkołach średnich i powszechnych na terenie całego kraju. W tym czasie z polecenia Ministerstwa Oświaty odbywać **się** będą we wszystkich szkołach propagandowe odczyty i wykłady na temat oszczędzania.

— **Zniżka kolejowa dla uczniów.** Ministerstwo komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulgi taryfowych na kolejach w czasie najbliższych ferji Wszystkich Świętych, to znachy od dnia 1 do 4 listopada. Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już w środę, dnia 31 października po lekcjach szkolnych.

— Zebranie Organizacyjne Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie. W dniu 30 bm. o godz. 8-mej **wieczorem w małej** sali p. Szymańskiego Hotel pod Białym Orłem odbędzie się zebranie organizacyjne Ogólnego związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej w celu za wiązania Koła w Wąbrzeźnie. Uprasza się **wszystkich Podoficerów rezerwy zamieszkałych na terenie** miasta Wąbrzeźna i okolicy o liczne i punktualne przybycie na powyższe zebranie.

Za Komitet organizacyjny; Murawski Jan Wł. Stępniewski, Stefan Szczyżycki-Wąbrzeźno.

— **Zakaz odbywania koncertów i zabaw.** Według obowiązujących przepisów, **nie wolno urządzać koncertów i występów artystycznych w dniach 1 listopada (Wszystkich Świętych) oraz 2 listopada** (Dzień Zaduszny) z **wyjątkiem koncertów religijnych.**

— **Przepisy dla pasażerów kolejowych.** Z dniem 1 listopada obowiązywać będzie na kolejach polskich nowy regulamin przewozu pasażerów. Kolej nie może odmówić przewozu, jeśli pasażer zastosował się do przepisów i posiada bilet.

Podróżny może wziąć bezpłatnie dwoje dzieci do ukończonego 4 roku życia, o ile nie żąda dla nich osobnego miejsca. Dzieci powyżej 4 lata do ukończenia 10 lat przewozi się za połowę ceny taryfowej.

Czas ważności biletu wynosi na odległość 150 klm. dobę. W granicach ważności biletu dozwolone są przerwy w podróży: jedna przerwa przy ważności biletu na dwie doby i dwie przerwy przy ważności dłuższej.

Podróżny, który nie może okazać biletu, obowiązany jest zapłacić podwójna cene przejazdu przebytego. Podróżny, który uprzedzi konduktora, że nie mógł kupić biletu, uiszcza cenę pojedyńczą, dopłacając złotego. Za opłatą ustaloną taryfowo, podróżny może przejść z klasy niższej do wyższej. Brak miejsc w klasie odpowiedniej i podróż wobec tego w klasie niższej, uprawnia do żądania różnicy cen.

Nie będą wpuszczane do wagonów osoby w stanie nietrzeźwym, zakłócające spokój oraz osoby, które z powodu choroby mogłyby być przykre lub niebezpieczne dla towarzyszów podróży.

Podróżny może brać z sobą bez opłaty bagaż ręczny, nie przekraczający 25 klg. Małe pieski i ptaki mogą być zabierane za zgodą współpodróżnych. Przewóz dużych psów wraz z podróżnymi zezwala się tylko w osobnych przedziałach.

— Kowalewo. (Przesiedlenie ks. Sobisza.) Wskutek przesiedlenia opuszcza nasze miasto ks. wikary Sobisz. Z żalem żegnamy go, bo był naszym dobrym duszpasterzem, opiekunem i doradcą. Szczególnie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej tracą dużo na tem, bo ks. wikary Sobisz jako patron tych towarzystw położył niemałe zasługi około rozwoju tychże. Za jego starania i pracę niech mu Pan Bóg zapłaci a na dalszej drodze życia oby mu się jak najlepiej powodziło.

— **Królewska Nowawieś.** (Sprzedaż posiadłości). Tutejsza oberża wraz z wszelkiemi zabudowaniami i rolą przeszła w ręce nowego właściciela, pana Zielińskiego. Dotychczasowy właściciel p. Deuble sprzedał powyższą posiadłość i oberżę panu Zielińskiemu z Wąbrzeźna za 18,600 złotych. W oberży znajduje się ładna salka do zabaw i posiedzeń. Nowemu nabywcy życzymy „Szczęść Boże"! (Red.)

Z NASZEJ DZIELNICY

— Górzno, pow. Brodnica, (Sprzedawczyk). Roman Przanowski z Górzna, pow. Brodnica, za cenę 41 tysięcy zł. sprzedał Niemcowi Ottonowi Gitzowi gospodarstwo rolne wraz z młynem wodnym.

Społeczeństwo pomorskie oburzone jest do głębi nowem tem sprzedawczykostwem, jakiego dopuścił się Polak, uszczuplając w ten sposób stan naszego wroga.

— **Wyrwa**, pow. świecki. (Tragedja matki). Tutejsza okolica zaalarmowana została wczoraj przejmującą wiadomością. Chłopiec Jan Kobus z Wyrwy pasący bydło nad Czarną Wodą, zupełnie przypadkowo zapuścił się w nadbrzeżną gęstwinę. Tam ku niemałemu swemu przerażeniu zauważył na jednym z drzew wiszącego trupa kobiety.

Pobiegł natychmiast do wsi i opowiedział o swojem zajściu. Ciało zdjęto z gałęzi. Natychmiast wszczęte dochodzenia wykazały, iż nieżyjąca niewiasta to niejaka Marta Palidowa z Dzikowa.

Była wdową i wraz z trojgiem dzieci wiodła nędzny żywot. Pod koniec ub. miesiąca nagle dom swój opuściła, dzieci pozostawiła na łasce losu i zniknęła bez śladu. Na ogół przypuszcza się, iż zgnębiona trudnemi warunkami życia popadła w melancholję i popełniła samobójstwo.

Żądając towar Polski — wzbogacisz swe dzieci

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Dziś o godzinie 8-mej wiecz. śpiewy Lutni
Zarząd

— **WĄBRZEŹNO. Baczność Członkowie Stow. Kat. Młodzieży Męskiej.** W czwartek dnia 1. listopada odbędzie się **zebranie plenarne**, w wikarjówce o godz. 1,30 po poł. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne.
Zarząd

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 26. 10. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	30.00—35.50
Pszenica	41,00—43,00
Jęczmień brow.	35.50—37,50
Jęczmień zw.	34.00 - 35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—00'00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00,00
Mąka pszenna 65% z work.	60,00—64,00
Owies.	33,00—34·00
Otręby żytnie	26,00—27 00
Oręby pszenne	27.00—28,00
Rzepak	70,00—75,50

Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56.

w dniu 29 X. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 73,—
Mąka pszenna Nelson (grysikowa)	„ 72,—
Mąka pszenna Luksusowa	„ 69,—
Mąka pszenna Extra	„ 65,—
Mąka pszenna OOOO	„ 61,—
Mąka pszenna OOO	„ 49,—
Mąka pszenna Pastewna	„ 38,—
Mąka żytnia I.	„ —,—
Mąka żytnia II.	„ —,—
Ospa pszenna	30 —
Ospa żytnia	„ —,—

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.